

PAŁACYK MICHLA

Pałacyk Michla, Żytńia, Wola,
bronią jej chłopcy od „Parasola”,
choć na „tygrysy” mają visy —
to warszawiaki, fajne chłopaki — są!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
preż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
preż swój młody duch, jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny...
sanitariuszki — morowe panny,
i gdy cię kula trafi jaka,
poprosisz pannę — da ci buziaka — hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...

Z tyłu za linią dekowniki,
intendentura, różne umrzyki,
gotują zupę, czarną kawę —
i tym sposobem walczą za sprawę — hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...

Za to dowództwo jest morowe,
bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
a najmorowszy z przełożonych,
to jest nasz „Miecio” w kółko golony — hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...

Wiara się bije, wiara śpiewa,
szkopy się złością, krew ich zalewa,
różnych sposobów się imają,
co chwila „szafę” nam posuwają — hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...

Lecz na nic „szafa” i granaty,
za każdym razem dostają baty
i co dzień się przybliża chwila,
że zwyciężymy! i do cywila — hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...